



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 7 (534)/2009

ISSN 1230-9990

Polski Związek Krótkofalowców jest wiodącą organizacją, skupiającą osoby zainteresowane różnymi formami łączności radiowej i wykorzystaniem ich dla rozwoju własnego i dobra społecznego. PZK dba o rozwój służby radioamatorskiej i radioamatorskiej satelitarnej w Polsce. PZK jest reprezentantem osób zainteresowanych technikami radiowymi wobec instytucji państwowych i organizacji społecznych, krajowych i zagranicznych.

„Krótkofalowiec Polski” – organ prasowy ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa
Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG, sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
tel./fax 052 372 16 15,
e-mail: hqpkz@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797
Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK

Prezes:

Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl, belid04@infoserve.pl

Wiceprezesa:

Jan Dąbrowski SP2JLR (ds. organiz.)
jandab@fire.one.pl, sp2jlr@pzk.org.pl
Bogdan Machowiak SP3IQ (ds. sport.)
sp3iq@pzk.org.pl

Sekretarz PZK:

Tadeusz Pamięta SP9HQJ
sp9hqj@pzk.org.pl, sp9hqj@poczta.fm
Skarbnik:

Sławomir Chabiera SP2JMB
slawek@sp2jmb.pl

Główna Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:

Jerzy Smoczyk SP3GEM, sp3gem@wp.pl
Członkowie GKR:

Witold Onacyszyn SP9MRO
Zenon Przybysz SP3HUU
Jacek Rutyna SP9AKD

Inne funkcje przy ZG PZK

Award Manager PZK:

Andrzej Buras SQ7B
sq7b@pzk.org.pl

ARDF Manager:

Krzysztof Słomczyński SP5HS
ardf@pzk.org.pl

IARU-MS Manager:

Władysław Grabowiecki SP3SUZ
sp3suz@neotrada.pl, tel. 509 411 556

Contest Manager

Kazimierz Drzewiecki SP2FAX
sp2fax@wp.pl

Manager-Koordinator ds. Łączności Kryzysowej PZK (EmCom Manager)

Marek Garwoliński SQ2GXO
sq2gx0@gmail.com

VHF Manager:

Zdzisław Bierkowski SP6LB
pkulfi@pzk.org.pl

QTH Manager:

Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl

Packet Radio Manager:

Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl

Manager OH PZK:

Andrzej Wawrzynkiewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

KF Manager PZK: Bogdan Rzedzicki SP7DRV
e-mail sp7drv@pzk.org.pl

Redakcja Radiowego Biuletynu Informacyjnego PZK

Jerzy Tadeusz Kucharski SP5BLD
ul. Sulkowskiego 21,

05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 022 724 23 80, 0607 928029,

0603 545765, 0505 207773,
0604 714321. Skype: sp5blb

Od listopada 2007 zmiany częstotliwości nadawania: niedziela godz. 10:30 na QRG 3700 kHz lub 7090 kHz ± QRM

Program TV o krótkofalowcach „Krótkofalowiec Bis” www.videoexpres.pl

Od Redakcji

Czerwiec obfitował w wiele wydarzeń zarówno organizacyjnych, jak i spotkań krótkofalarskich. Ze spraw organizacyjnych publikujemy komunikaty z Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów i z bardzo ważnych rozmów w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Spotkania to ŁOŚ 2009, 50 lat klubu SP9KJM, Zlot Krótkofalowców w Chełmie oraz wizyta posłów w klubie SP6KYU. Polecam też artykuł Władysława SP3SUZ „Co pragnąłbym zmienić i usprawnić, pełniąc funkcję IARU MS”. Lipiec to także czas wakacyjnych wyjazdów i odpoczynku. Wielu z nas będzie na pewno pracowało z terenowych QTH, aktywując nowe zamki czy powiaty. Będzie to okazją do wielu spotkań na „wideo” oraz do zaprezentowania naszego hobby szerzej niż z naszych zacisznych domowych czterech ścian.

Miłego wycieczku.

Wy 73! Wiesław SQ5ABG

XVIII Nadzwyczajny Zjazd Delegatów PZK

Zgodnie z uchwałą XVII KZD PZK w dniu 23 maja 2009 odbył się XVIII Nadzwyczajny Zjazd Delegatów PZK. Głównym celem zwołania NKZD było uchwalenie nowego Statutu PZK odzwierciedlającego nową strategię, nową strukturę oraz nowy podział zadań i obowiązków osób funkcyjnych w naszej organizacji. Prace w komisjach trwały nieprzerwanie od czerwca 2008 aż do 22 maja 2009. Ostatnia wersja statutu znalazła się na liście dyskusyjnej ZG PZK, na której jest zdecydowana większość delegatów, w dniu 21 maja w późnych godzinach wieczornych. Pomimo że wersja statutu oznaczona jako v4 była na portalu PZK już ponad miesiąc wcześniej, dla wielu delegatów ten okres był zbyt krótki do pełnego rozważenia i skonsultowania ze swoimi środowiskami różnych aspektów wprowadzenia tych czy innych zmian statutowych. Tak więc zjazd przyjął następujący cykl dalszych prac nad statutem oraz regulaminami: do 10 czerwca 2009 na portalu PZK w dziale Organizacja PZK – dokumenty organizacyjne – dokumenty na Zjazd będzie umieszczony projekt statutu zawierający wszystkie poprawki wniesione do Komisji Statutowej przed 23 maja 2009 r. projekty regulaminów oraz komunikat Komisji Statutowej. Następnie do 30 września br. wszyscy prezesi oddziałów PZK lub de-

legaci będą na adresy, które poniżej, wnosili uwagi i propozycje do projektu statutu wpływające ze środowisk, które reprezentują. Adresy te to: Andrzej SP9ENO sp9eno@gmail.com oraz Dionizy SP6IEQ sp6ieq@op.pl.

Po 30 września cały materiał zostanie zdjęty ze strony PZK i poddany konsultacjom z prawnikami oraz z organem nadzoru.

Uwaga: indywidualne komentarze lub poprawki przesyłane na adresy członków komisji nie będą brane pod uwagę. Wszelkie propozycje należy zgłaszać poprzez prezesów swoich OT lub delegatów.

Po naniesieniu niezbędnych poprawek całość zostanie umieszczona na portalu PZK już jako materiał przedzjazdowy. Planowane jest zwołanie kolejnego XIX Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów PZK na II połowę lutego 2010. Zjazd mógłby być połączony z obchodami 80. rocznicy powstania PZK.

Poza tą najważniejszą kwestią zjazd zajął stanowisko w sprawach przekazanych nam przez organ nadzoru, czyli Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy.

Zjazd uznał za nieuzasadnione głosowanie nad udzieleniem absolutorium kol. Dariuszowi Mankiewiczowi SP2HQY oraz Wojciechowi Szelidze SP9P jako członkom prezydium ZG PZK, którzy w czasie obrad XVII Zjazdu Delegatów PZK nie pełnili już swoich funkcji.

Zjazd dokonał reasumpcji głosowania nad absolutorium dla kol. Bogdana Machowiaka SP3IQ oraz Piotra Skrzypczaka SP2JMR. Reasumpcja zdaniem organu nadzoru była konieczna z powodu wady prawnej wniosku w tej sprawie postawionego przez Główną Komisję Rewizyjną poprzedniej kadencji. Zjazd w wyniku reasumpcji ww. głosowania udzielił powtórnie absolutorium Bogdanowi SP3IQ i Piotrowi SP2JMR.

Prezes ZG PZK Piotr SP2JMR

Piknik Lipiany 2009

W dniach 18-19 lipca przy ul. Lipowej odbędzie się 24. Piknik Eterowy „Lipiany 2009”. Godzina 11.00: otwarcie i przywitanie gości władz wojewódzkich powiatowych i lokalnych oraz kolegów z Szchwet nad Odrą. W programie między innymi: występ zespołu, pokaz urządzeń pomiarowych z UKE Szczecin, pokazy łączności, darmowa loteria dla dzieci, występ młodzieży, giełda, pokaz paralogni i loty na paralogni po okolicy Lipian, dyskoteka.

Sprostowanie

W artykule „V Piknik Eterowy Klubu SP9PKS na Haldzie Skalny” w KP 6/09 omyłkowo ukazały się inne zdjęcia, w ogóle niezwiązane z Klubem SP9PKS. Za pomyłkę przepraszamy. SP2JMR

Oficjalny komunikat po rozmowach w Ministerstwie Ochrony Środowiska

W związku z wieloma nieprawdziwymi informacjami ukazującymi się na różnych forach internetowych przedstawiamy stan rozmów PZK z MŚ.

Jak wiecie po naszych masowych wystąpieniach do MŚ, podczas spotkania w dniu 7 maja br. Związek nasz reprezentowany przez SP2JMR, SP6RGB, SP6IEQ i SP9MRO ustalił z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska zmiany w przygotowywanych rozporządzeniach. Zmiany te są efektem kompromisu obu stron i wynikają z obowiązku monitorowania oddziaływania wszelkich źródeł wytwarzających pole elektromagnetyczne.

Ministerstwo Środowiska odniosło się generalnie pozytywnie do naszych postulatów, efektem czego będzie wyłączenie nas, w pewnym zakresie, z całości obowiązujących przepisów. Jest to niewątpliwie naszą zasługą, ale też wielu posłów i senatorów

RP, którzy nas bardzo aktywnie poparli.

Kolega Dionizy SP6IEQ przy pomocy Roberta SP6RBRG oraz Huberta SP6RT – światowej sławy naukowca, profesora Politechniki Wrocławskiej opracował zestaw dokumentów, które w przyszłości będą konieczne do wyliczenia i przedstawienia wielkości i rozkładu pola elektromagnetycznego oddziałującego w miejscach dostępnych dla osób postronnych.

Zdając sobie sprawę, że zestaw ten może sprawić wielu Kolegom trudności, komisja wnosi, aby przy każdym oddziale terenowym była 1 lub 2 osoby techniczne – specjaliści do pomocy w wypełnianiu lub sprawdzaniu poprawności wykonania obliczeń. Po skompletowaniu tych osób komisja zobowiązuje się do przeprowadzenia odpowiedniego szkolenia.

Dokument ten o nazwie „Zgłoszenie instalacji” przyjął

się w powszechnym nazewnictwie jako „Raport Dionizego” i chcemy, aby był dla członków Związku dostępny bezpłatnie wraz z koleżeńskim suportem przy jego wypełnianiu i opracowaniu niezbędnych załączników. Zostanie on umieszczony na stronie PZK wraz z dokumentami pomocniczymi. [Od Administratora: pliki dostępne są dla zarejestrowanych użytkowników portalu w podkategorii „Wymagania ochrony środowiska”]

Oczywiście należy się spodziewać, że inne bardziej lub mniej podobne dokumenty powstaną i każdy z nich będzie dobry, o ile nie będzie kwestionowany przez inspektorów Ochrony Środowiska.

Uzgodnione z Ministerstwem Środowiska zmiany wskazują, że dla mniejszych mocy wymagana dokumentacja przez terenowe organy ochrony środowiska nie będzie skomplikowana. Natomiast dla stacji o mocy większej

zakres niezbędnych dokumentów i opracowań będzie zdecydowanie większy, a brak tych dokumentów może skutkować sankcjami prawnymi.

Chcemy również zwrócić uwagę, że już obecnie na mocy obowiązujących przepisów powinniśmy dokonywać zgłoszeń naszych instalacji, a więc najwyższa pora zacząć przygotowywać swoje dokumenty zgłoszeniowe i ewentualnie jest jeszcze czas na poprawki konstrukcyjne anten itp.

Wg wstępnych ustaleń stacje terenowe, pracujące do 2–3 miesięcy (okres w uzgodnieniach), nieposiadające stałych instalacji i mobilne nie będą musiały wykonywać bardzo skomplikowanych zgłoszeń, być może jedynie powiadomią o okresie swej aktywności Wojewódzkie lub Terenowe Inspektoraty Środowiskowe.

Zespół Spec Komisji ds. MOŚ
Info: SP2JMR

ŁOŚ 2009, czyli Ogólnopolskie Rodzinne Spotkanie Krótkofalowców

Mimo mało sprzyjającej pogody przybyło tak wielu uczestników, że organizatorzy co chwila przecierali oczy ze zdumienia. Całe szczęście, że nikomu nie zabrakło ani tradycyjnej grochówki z wkładką ani napoju chmielowego. Przeszło 300 krótkofalowców, w tym po raz pierwszy goście z SP8, a wielu z rodzinami mieli okazję podziwiać krajobraz Jury Krakowsko-Wieluńskiej i oddychać nieskażonym powietrzem czystej okolicy. Pytających o możliwość pracy z tego miejsca było mnóstwo i każdy

otrzymywał odpowiedź: górka jest do dyspozycji zawsze i dla wszystkich. Dopisali zaproszeni prelegenci, a tłumy w namiocie prelekcyjnym świadczyły, że musiało być ciekawie. Pierwszy, jak przystało na prezesa, rozpoczął Piotr SP2JMR, który pokazując przeszło 100 ciekawych fotografii, barwnie i dowcipnie opisał wyprawę na Mauritius i Rodriguez, odpowiadając przy tym na dziesiątki pytań. Następnie bardzo ciekawie i fachowo Jurek SP3GEM opowiedział o rozbudowanych (co jest marzeniem



każdego z nas) systemach antenowych na swoim polu, bo podwórko niestety o wiele za małe. Profesjonalizm naszego kolegi można było poznać najbardziej na końcu jego wystąpienia, kiedy to powiedział: „a teraz proszę o pytania – odpowiem na każde”. W dalszej części spotkania na placu pojawił się samochód pomiarowy UKE z Opola, który mogliśmy podziwiać przez parę godzin, a fachowe pytania zadawane jego obsłudze budziły podziw i szacunek dla krótkofalarskiej braci. Specjalny namiot postawiono dla bardzo cenne-

go sprzętu łączności z minionej epoki, własność kolegów Bogdana SP3LD i Zdzisława SP6HED, dzięki nim mogliśmy wszyscy a szczególnie młodszy uczestnicy podziwiać, na czym to nadawały nasze armie i nie tylko. Wyprodukowane w latach trzydziestych w naszym kraju odbiorniki radiowe, uznawane wtedy za jedne z najnowocześniejszych, wraz z fachowym opisem Bogdana wzbudziły tak ogromne zainteresowanie, że jego występ nagrodzono brawami, a wniosek może być tylko jeden – jaką to potęgą w elektronice bylibyśmy, gdyby



nie zakrety naszej historii. Niewątpliwie największą antenę na naszej górcie postawili Henryk SP6GWN i Tadeusz SP7FDV i dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu i wielkiej wiedzy można było przeprowadzić QSO EME. Wszystkim zainteresowanym udzieliło się tak wielkie podniecenie, że udane w końcu próby przyniosły wielki aplauz autorom tego sukcesu, a Henryk jeszcze długo po tym cierpliwie wyjaśniał i odpowiadał na zadawane pytania. Wydaje się, że dzięki temu bardzo przybyło zainteresowanych tą dziedziną naszego hobby i na mikrofalach może zrobić się tłoczno, a Księżyc okazać się za mały! Przez kilka godzin gościliśmy też Mateusza SQ7DQ, który przywiózł własny sprzęt i pokazał w praktyce, jak to jest z tymi „oskarami”, a zapewniam, że zobaczyć i usłyszeć, jak to wygląda w rzeczywistości to bardzo interesująca sprawa i nie taka trudna

jak by się wydawało. To dzięki Mateuszowi i Markowi SQ7HJB po raz pierwszy na satelitach słyszano SP0KDA. Żadnych za to nieziemskich przekazań nie potrzebował Czesław SP7JSG, który jako jedyny był zadowolony z panującej pogody. Jego urządzenia do QSO RS wzbudzały zainteresowanie nie tylko krótkofalowców, ale i reporterów przybyłych w odwiedziny,



miny jednak mieli niewyraźne i widać było, że nie wiele z tego rozumieją, trzeba było widzieć ich twarze gdy dowiedzieli że „to wszystko” kosztuje więcej od samochodu na którym stoi! Najwięcej powierzchni dla swojej anteny na KF potrzebował Grzegorz SP5AKG, która po rozłożeniu prezentowała się tak wspaniale, że w wielu z nas znów odezwały się marzenia – ach, gdyby tak własna willa z płaskim dachem na skraju wsi, pod lasem. Najodleglejszym country reprezentowanym na Łośiu była Wielka Brytania, skąd przyjechał MOJW. Gdy dowiedział się

o spotkaniu, wsiadł w samochód i przyjechał do Szczecina gdzie zostawił swoją rodzinę, a sam nie mając już sił, pociągami do Częstochowy. Na miejsce dotarł ze swoim ojcem i bratem, również krótkofalowcami. Po południu wymaszerowała piesza wycieczka do rezerwatu, całe szczęście, że pod wodzą miejscowego leśniczego, bo inaczej wstępu tam nie ma. Na pytanie – co tam widzie-

li?, Adam SP6EBK oświadczył, że nie da się tego opowiedzieć, to trzeba zobaczyć. Przekonaliśmy się dzięki Wam, że w naszym kraju można dużo zrobić. Potrzeba tylko odpowiednich ludzi i dobrych chęci.

Serdecznie dziękujemy naszym współorganizatorom, a szczególnie ZG Polskiego Związku Krótkofalowców, Urzędowi Kontroli Elektronicznej, Starostwu Powiatowemu w Kłobucku i Oleśnie, Oddziałom Terenowym PZK w Łodzi i Opolu oraz Leśniczemu leśnictwa Kleśńska. Podkreślić trzeba, że udzielona nam pomoc przez Zarząd OT PZK Łódź zasługuje na najwyższe wyrazy uznania i bardzo dobrze prognozuje na przyszłość! Wszystkie uwagi i opinie prosimy umieścić na naszych stronach internetowych, na pewno zostaną wnikliwie przeanalizowane.

Zespół klubów SP7KED i SP9KDA



Postowie w SP6KYU, czyli przykład aktywności w naszych sprawach

W dniu 14 maja 2009 w Klubie krótkofalowców SP6KU Ziębickiego Centrum Kultury na zaproszenie Jurka SQ6FHP gościli: europarlamentarzysta Jacek Protasiewicz i poseł VI kadencji Sejmu RP Tomasz Smolarz z PO. W czasie godzinowego spotkania zaprezentowaliśmy dorobek naszej amatorskiej działalności klubu SP6KYU. Przeprowadziliśmy pokazową łączność emisją RTTY. Po części zapoznawczej Jurek przedstawił panom posłom pismo skierowane do Ministerstwa Ochrony Środowiska przez członków klubu SP6KYU w sprawie pro-

jektów rozporządzeń dotyczących także nas krótkofalowców z prośbą o wsparcie działań ZG PZK na rzecz krótkofalowców polskich. Otrzymaliśmy zapewnienie panów posłów, że będą interpelować w naszej krótkofalarskiej sprawie. Dziękujemy w imieniu krótkofalowców SP panom Jackowi Protasiewiczowi i Tomaszowi Smolarzowi za udział w sympatycznym spotkaniu w klubie SP6KYU i gotowość pomocy ZG PZK w negocjacjach z MOŚ.

VY 73!



Co pragnąłbym zmienić i usprawnić pełniąc funkcję IARU MS

Funkcja IARU MS istnieje stosunkowo od niedawna, i jak wiadomo zadaniem tej służby jest ochrona pasm krótkofalowych używanych przez radioamatorów przed zakusami innych służb i osób trzecich, niemających prawa pracy na tych częstotliwościach. Wbrew pozorom, na pasmach amatorskich bardzo wiele się dzieje. Poza nami krótkofalowcami pracuje tam na równych prawach prawie pięćdziesiąt innych służb. Na przykład na naszych 3,5 MHz mamy na równych prawach służby morskie, wojsko różnych krajów, radiolatarnie, sondy do pomiaru wysokości jonosfery i inne. Podobnie jest na paśmie 160 m. Inna sytuacja jest na wyższych pasmach. Tam pasma są przyznane tylko nam i poza kilkoma krajami, gdzie się tego nie pilnuje, sytuacja jest raczej klarowna. Niestety nie dotyczy to pasma 10 m, gdzie jak wiadomo istnieją sieci dyspozytorskie taxi, a ostatnio stwierdziłem że w oparciu o te częstotliwości „ganiają” w niektórych miastach karetki pogotowia.

Nie jest to być może powód do chwały dla administracji krajów, w których ma to miejsce i należy z tym walczyć, ale zanim zacznie się i potyczki, aby to ustało i przeniosło się w inne rejony eteru, mam pewne obawy. Jak i kilka pomysłów. Mianowicie myślę, że należałoby najpierw zacząć od własnego podwórka. Tak to jest, że chętnie widzimy u sąsiada słomkę, za to nie widać belki we własnym oku. Już od dawna mamy prawdziwą wolność słowa i wyznania i możemy robić wszystko, co tylko jest zgodne z prawem, a nawet trochę więcej. Jak wiadomo z historii, Polska zawsze była otwarta na nowinki naukowe, a nasze tradycje w tolerancji są znane od czasów przynajmniej Jagiellonów lub jeszcze wcześniej. Zawsze udzielano azylu i schronienia prześladowanym z powodów religijnych czy politycznych. Kiedy panujący w kraju udzielili azylu takiemu komuś, temu włos z głowy nie miał prawa spaść. Osoba taka była chroniona i uważana za równą wobec stanu i prawa. Tak zresztą jest do dzisiaj. Niestety nie wszystkim to się podoba. Jak wiadomo, na paśmie amatorskim panuje za-

sada, że można mówić na tematy techniczne dotyczące radiostacji, a także na tematy ściśle osobiste lub innego hobby, np. rowery turystyka, samochody, grzyby, ryby i jagody też. A od pewnego czasu został zmodyfikowany regulamin radiokomunikacyjny i okazało się, że tematy religijne też są sprawą osobistą każdego krótkofalowca, a w dodatku można na te tematy dyskutować. No i niektórzy zaczęli o tym rozmawiać. Na to inni (także niektórzy) podnieśli wrzask. Dobrze by było, gdyby był to tylko wrzask medialny, czyli dyskusja na forum np. „Krótkofalowca Polskiego” lub artykuły na stronie PZK dotyczące tego problemu. Niestety! Niechęć do naszych liderów katolickich okazywana jest w najbardziej paskudny sposób znany w eterze, czyli zagłuszanie. Podobne jak stosowano niegdyś do zwalczania Radia Wolna Europa. Niestety, taki stan rzeczy jest słyszany także za granicą. Słychać Was, panowie, i to daleko. Taki stan rzeczy nie tylko powoduje zastanowienie w innych krajach co do naszej tolerancji i zwalczania rasizmu, totalitaryzmu i innych patologii. Żeby tylko! Taki stan rzeczy powoduje wytrącenie z ręki argumentów na arenie międzynarodowej naszym reprezentantom. I kwestią czasu jest, kiedy ktoś, do kogo zwrócimy się w sprawie zakłóceń w eterze odpowie: posprzątajcie najpierw własne podwórko. A najgorsza rzecz, że wtedy będzie miał rację.

Jak wiadomo, radiostacja amatorska (i nie tylko) służy do nawiązywania łączności pomiędzy radioamatorami, ma służyć szkoleniu i może być użyta do pomocy przy zwalczaniu klęsk żywiołowych, udzielenia pomocy w razie odebrania sygnału SOS itd. itp. Dlatego mowy być nie może o zagłuszaniu innych stacji i złośliwym przeszkadzaniu innym. Takie zachowanie jest użyciem radiostacji niezgodnie z przeznaczeniem i do niedawna było ścigane przez prawo, a w niektórych krajach tak jest do dzisiaj. W Polsce jakby o tym zapomniano i dlatego co nieco uchodzi na sucho co niektórym. Tak się jakoś utarło, że w mediach i nie tylko, na co dzień krótkofalarstwo było ukazywane jako organizacja ludzi dobrej

woli, którzy wspierali się nawzajem i pomagają szkolić innych, aby poznawali to hobby. Krótkofalowiec w oczach społeczeństwa jest ukazwany jako kulturalny człowiek o wysokiej inteligencji, pasjonat elektroniki, gotowy nieść pomoc w każdej sytuacji. Jest to także człowiek uczynny dla otoczenia i sąsiadów. Jak wiadomo, panuje nieformalny podział na stare i młode znaki, a ci starsi nad tymi młodszymi mają coś jakby nieformalny mecenat naukowo-techniczny. Wspierają radą i pomocą, podpowiadają w sprawach technicznych i operatorskich. Pomagają budować anteny i uruchomić stację po uzyskaniu licencji. Tak się dzieje w większości przypadków i jest to chwalebne. Niestety niektórzy ze starych „repów” eterowych poczuli się już tak mocni na pasmach, że przestali się liczyć z prawami innych równorzędnych użytkowników eteru. Upatrzyli sobie ostatnio Jurka SP3DG i zawsze, kiedy rozmawia na tematy religijne, pomimo że nie są zainteresowani, uświetniają pracę tej grupy pokazem chamstwa i złej woli. Tak dłużej nie może być, Panowie! Znacnie mnie wszyscy. Część osobiście, część z eteru. Wiecie, jakie mam poglądy. Dajcie już spokój z tym cyrkiem. Regulamin radiokomunikacyjny po modyfikacji dopuszcza tematy religii jako sprawy osobiste. Można na ten temat rozmawiać via radio. A że Was to zaskakuje? Jest taka stara zasada, jeżeli nie wiesz, jak się zachować – zachowaj się przyzwoicie. Nasz kraj ma wystarczająco dużo problemów bez Was i Wasze robenie cyrku na paśmie nie przysparza nam dobrej opinii w świecie. Na dodatek wiem, że tego nie robią żadni młodzi nadawcy, ci by się nie odważyli. To robią starzy wyjadacze, którym się wydaje, że są ponad prawem. Można wybaczyć wiele, sami wiecie. Zły sygnał można poprawić, technikę operatorską też, konstrukcje radia, trudności językowe i wiele innych. Niestety braku kultury nie zastąpi nic.

Jestem w eterze ponad trzydzieści lat. Zaczynałem od Ekranu z Bratkiem i audycji „Bratkowe 73” w roku 1973. Potem był klub SP3KCL z fantastycznym kierownikiem Tadkiem Kuku-

lą SP3HRQ. Potem nasłuchcy i objanie się to tu, to tam, aby w końcu zamieszkać, tu gdzie mieszkam. Ci, z którymi jestem blisko na UKF i 3,5, znają moje poglądy. Ja też jestem za „poluzowaniem na maksa”. Uważam na przykład, że zbędne są na licencjach limity mocy. Każdy powinien mierzyć siły na zamiary. Chodzi o możliwość eksperymentów naukowych i jak zbudujesz sobie końcówkę to wiadomo, możesz wypróbować. Ale masz nie zakłócać. Czysty wzorowy sygnał jeszcze nikomu nie przeszkadzał i nie będzie przeszkadzał, pomimo, że trochę silniejszy. Limity mocy są dla początkujących, aby „młode wilki” nie popaliły sobie rąk sygnałem w.cz i przy okazji telewizorów sąsiadom. A jak wiadomo, młode wilki szybko rosną, to i trzeba trochę mocy. Zamontowanie wzmacniacza 3 KW w domu też nic nie da i nie jest groźne. Panowie! Pierwszy rachunek za energię skutecznie upomni operatora do ostrożnego stosowania tego urządzenia. Wszyscy to znamy, wystarczy zwykły czajnik elektryczny w domu, a rachunek gwałtownie wzrasta. Pozostaje jeszcze wizyta okolicznych mieszkańców. Niezadowolonych, bo im telewizory „wynosi” z mieszkania. Poza tym uprawnienia operatorskie i limity mocy powinny rosnąć wraz ze stażem w eterze. W dyskusjach z Kolegami preferowałem wprowadzenie jeszcze jednego egzaminu operatorskiego „mistrzowskiego”, dającego operatorowi litery na świadectwie takie, jak mają kapitanowie floty w Wielkiej Brytanii. MNL – czyli Master No Limites. Pozwala to pływać na statkach wszystkich typów, bez względu na rodzaj o tonaż. Taki ktoś miałby zezwolenie bez ograniczenia, ale egzamin techniczny na poziomie uniwersyteckim (dla chętnych).

No to tyle o moich poglądach. Poza tym tłumacząc na język krótkofalarski pewne przysłowia: Jak cię widzą tak, cię obgadują. I możecie mi wierzyć, że to prawda. Nie ma gorszej zarazy jak brak kultury! Znamy takich i Wy, i ja, i jako ludzie z pewnym stażem możemy zweryfikować to i owo. Tacy nie tylko uważają się za ludzi ponad prawem, nie tylko zakłócają na fonii i odcinkach telegraficznych (DX!), ale często

nawet nie uważają za stosowne się myć! Ale co ma powiedzieć młodzież? Młodzi trzynastoletni lub młodzi adepti naszego hobby kiedy wejdą na takie forum DX-owe, naukowe lub religijne z mnóstwem niezadowolonych „kibiców”? Takiego czegoś nie powinno być. Tak samo jak pracy na pasmach pod wpływem alkoholu, a zdarzają się takie cuda.

Pomijam zachowanie na częstotliwościach DX-owych, bo to robią raczej zadymiarze ze wszystkich krajów. Natomiast niedopuszczalne jest wyzywanie od bydła radiostacji wojskowych, które tam muszą pracować na telegrafii. Bywają i takie zabawy naszych szanownych kolegów. Tylko że stacja wojskowa lub komunikacyjna ma rozkaz pracować na danej częstotliwości i nie może się ruszyć, Ty natomiast możesz się odstroić. Dlatego proszę, nie przeszkadzaj, nie wystawiaj nam wszystkim opinii w świecie i u najbliższych sąsiadów. Tam w nasłuchach naprawdę nie siedzą idioci!

Koledzy! Mamy poza tym sporo do ugrania na tym eterowym zielonym stoliku. Oprócz eliminacji korporacji taksówkowych na 29 MHz jest możliwość rozszerzenia pasma 3,5 MHz w Europie do 4 MHz. Taka możliwość była swego czasu brana pod uwagę. Nie zgodziła się na to między innymi Rosja. Sprawa jest do dyskusji, tylko kto zasiądzie z nami do rozmów, jeżeli polscy krótkofalowcy zachowują się, jak z przeproszeniem, banda oszołomów!? Jak wiadomo, krótkofalowcy rosyjscy za punkt honoru uważają życzliwość dla innych, dużo DX-ów i wysoki poziom techniczny. Jednak skoro ich jest tak dużo, a pasmo jest tak ciasne, nieuniknione są konflikty. Jak na razie Rosja ma najwięcej krótkofalowców w naszej okolicy i warto na ten

temat właśnie z nimi rozmawiać. Moim zdaniem winna jest propagacja i praca tyłem anteny przez naszych sąsiadów. Wtedy do głosu dochodzi tylny listek i słyszymy kolegów zza Buga. Dlatego należy zachować spokój i kulturę. Naprawdę nikomu nie zależy na kłótni i pogardzie dla innych.

W takich wypadkach kilkakrotnie udało mi się zrobić łączność z dobrymi raportami i życzliwym zachowaniem obu stron. I takie zachowanie należy promować. Zwiększyć moc, zagadać, wymienić raporty i po sprawie. Oni naprawdę mogli rozmawiać lokalnie i nas nie słyszeć, tak jak my ich. Dopiero propagacja zrobiła swoje, a Koledzy zamiast się cieszyć z możliwości nawiązania dalekiego QSO, boczają się nawzajem na siebie. Tak być nie powinno! Innym powodem, jak wspominałem, jest zbyt ciasne pasmo. Ale to na razie „insa inność” i muzyka przyszłości.

Podobnie moim marzeniem i innych krótkofalowców jest rozszerzenie siódemki do 7,3MHz. Ostatnio możemy być zadowoleni, bo już mamy pasmo do 7,200 czyli dostaliśmy bardzo dużo. Powoli stacje radiofoniczne przenoszą się na segment powyżej 9 MHz. Tutaj także trzeba zachować cierpliwość i tolerancję. Przeestrojenie nadajnika radiofonicznego to w zasadzie konieczność zakupu nowej sztuki, do tego nowych anten. Przy mocach setek kilowatów nie do przyjęcia jest SWR anteny równy 2 lub 1,5, jak u nas. Powstałyby straty nie do przyjęcia i kto wie, czy nie rozlały by się po wszystkich pasmach. Dopiero byłby bigos! Pamiętajcie, co było u nas z UKF przy przechodzeniu na górny zakres? Radiostacje płaciły potężne kary i pomimo zakazu nadawały dalej na dole. I to bardzo długo,

bo parę lat. Dlatego musimy być cierpliwi, a wszystko się powoli ułoży. Cierpliwość jest cnotą. Żadnej administracji w tych krajach nie zależy, aby być na końcu tego peletonu. Niestety wszystko kosztuje. Proponuję zajrzeć na stronę producenta anten nadawczych dla radiofonii (jest taka firma we Wrocławiu) i zobaczyć, ile kosztuje prosta antena na UKF 88–108 MHz. To są tysiące złotych! A jak popatrzeć na układ elektryczny, to amator wyklepałby to w dwa weekendy! Niestety – tu są inne procedury. Nie będę mówił jakie, doczytacie sami. Wystarczy dodać, że aby postawić maszt naprawdę profesjonalny, potrzebne są jak na razie pięćdziesiąt dwa uzgodnienia!

Początkujący krótkofalowcy powinni zdać sobie sprawę, że zdobycie licencji to dopiero początek drogi. Konieczne jest systematyczne pogłębianie wiedzy, aby nadążyć za nowinkami technicznymi. Dobra książka jest również konieczna, aby zasób wiadomości pozwolił na uniknięcie niektórych konfliktów. Dość sporo jest nowej literatury do przeczytania i szczerze do tego zachęcam. Sam jestem kolekcjonerem książek o tematyce elektronicznej. Mam ponad sto pozycji i wiem, jak rzetelna wiedza potrafi pomóc w trudnych, spornych sytuacjach. Niestety, nie każdy może mieć Internet, więc dla wielu pozostaje wypróbowana książka.

Reasumując: zgodziłem się na objęcie tej funkcji, bo uważam, że mogę coś zrobić dla wspólnego dobra. Ja jestem fachowcem starej daty, dla którego słowo jest droższe od pieniędzy i albo będę to robił porządnie albo wcale. Panowie „jajcarze” – ogłaszam, że od jutra przestajecie zagłuszać innych kolegów albo spowodujecie daną mi mocą tego urzędu, że dla niektórych

może to się smutno skończyć. Aby nie było, że przyszedł „zamordysta” i pozamiatął, zapytam drogą ankiety na portalu PZK, co z Wami zakłócającami zrobić. Zapytam wszystkich. Zarówno członków PZK, jak i niezrzeszonych. Padnie jedno pytanie: czy jesteście za zawieszeniem licencji osobom zakłócającym i przeszkadzającym innym kolegom?. Każdy krótkofalowiec będzie mógł głosować tylko raz po zalogowaniu i wypełnieniu danych. Jeżeli wynik będzie na TAK, do akcji wejdą służby radionamiarowe. Koniec tych psot, Panowie! Jeżeli zostanie zawieszony dany krótkofalowiec, będę wnioskował o administracyjne obniżenie mocy do podstawowych 50 W przy powrocie na pasmo, a dla najbardziej opornych zmianę w przepisach dopuszczającą skierowanie na ponowny egzamin.

Kara musi być bolesna i dotkliwa. Demokracja jest dobra, ale nie może powodować anarchii, nie tędy droga. Uważam, że jeżeli matka wychowała kogoś na przyzwoitego człowieka, to ten ktoś zawsze będzie przyzwoitym człowiekiem bez względu na miejsce, w którym się znalazł i na okoliczności. Nawet na paśmie KF lub CB. Po prostu, niektóre zachowania dla przyzwoitych ludzi są nie do przyjęcia w żadnej sytuacji i miejscu. A krótkofalowcy uważani są za elitę techniczną, więc to tym bardziej zobowiązuje do kultury i eliminowania braków w wychowaniu. Za wiele mamy do stracenia, aby to tolerować. Zastanówcie się.

**Manager IARU MS Polskiego
Związku Krótkofalowców
Władysław SP3SUZ**

Od Redakcji

A co na ten temat sądzą nasi Czytelnicy? Czekamy na listy.

50 lat radioklubu SP9KJM

Czy to wielki jubileusz? I tak, i nie, każdy starszy klub kiedyś miał lub za trochę będzie obchodził pół wieku swego istnienia.

Łatwo można coś takiego jak wyżej napisać. Ale najpierw zastanówmy się, czy każdy? No właśnie i tu tkwi sedno sprawy.

W naszym kraju przed końcem XX wieku, a konkretnie jeszcze na samym początku lat 90. było znacznie więcej klubów

krótkofalarskich niż obecnie. Liczba ta ulegała zmniejszeniu na skutek przemian ustrojowych, które pociągnęły za sobą procesy gospodarcze. Nie mogło to pozostać bez wpływu na nasze krótkofalarskie sprawy. W wielu wypadkach przestali istnieć dotychczasowi sponsorzy, najczęściej duże przedsiębiorstwa państwowe, które utrzymywały takie czy inne działalności, w tym





także wiele klubów krótkofalarskich. Były i inne przyczyny i to w większości od członków klubów niezależne, które spowodowały likwidację lub przejście wielu z nich w stan „uśpienia”, czyli klubu z licencją ale bez lokalu i często bez działalności.

Taki los nie spotkał SP9KJM i to zasługa skupionych w nim krótkofalowców. Dzięki swoim członkom radioklub ten się cały czas rozwija. Zarząd klubu poradził sobie znakomicie ze sprawami lokalizacyjnymi, wpisując jego istnienie i działalność w sferę Domu Kultury „Chemik” w Siemianowicach Śląskich.

Klub organizuje spotkania, imprezy sportowe, szkoli młodych krótkofalowców jest także aktywny w zawodach krajowych i zagranicznych, posiada niezły sprzęt krótkofalarski. Wreszcie, o czym większość krótkofalowców w Polsce wie, rozwija nowe techniki w tym cyfrowe i ATV.

Co sprawia, że jedne kluby się zamykają, a inne rozwijają?

Członkowie w klubach są i nowi przychodzą gdy przejawiają one aktywność, gdy o nich słyhać i je widać. To że tak się dzieje, jest zasługą kilku krótkofalowców, którzy cały czas są dla tychże klubów „duchami opiekuńczymi”.

W SP9KJM tę rolę pełni przez cały czas Eugeniusz SP9IIA wspierany przez Tadeusza SP9HQJ, Andrzeja SP9IIL i jeszcze kilku aktywnych członków klubu, o których można przeczytać w niniejszej publikacji. Oni to stanowią swoisty rdzeń, wokół którego się wszystko kręci. Dla nich radioklub to swoista sól ziemi, miejsce spotkań, rozmów, a przede wszystkim miejsce, gdzie uprawia się nasze wspa-

niałe hobby – krótkofalarstwo. Miejsce, gdzie króluje koleżeńska atmosfera nacechowana życzliwością, szczerością i altruizmem, gdzie zawsze spotyka się skorych do pomocy kolegów.

Mając takich ludzi, z całą pewnością można powiedzieć, że temu klubowi nie grozi jeszcze przez bardzo długo „uśpienie”. Po obecnych działaczach przyjdą następni, którzy czerpią już teraz znakomite wzorce z postaw i działalności wyżej wymienionych kolegów.

Życzę skupionym w SP9KJM kolegom samych sukcesów, a temu wspianemu klubowi dalszego rozwoju i doczekania co najmniej 100. rocznicy istnienia.

Oczywa wyobraźni widzę, jak prelegent na uroczystości z okazji 100 lat istnienia radioklubu SP9KJM w 2059 roku pokazuje zebranym muzealny egzemplarz publikacji, do której wstęp stanowi niniejszy tekst, a która powstała dzięki zaangażowaniu moich przyjaciół Eugeniusza SP9IIA i Tadeusza SP9HQJ.

Kochani! Wszystkiego najlepszego! Gratuluję wspianego jubileuszu.

Piotr Skrzypczak SP2JMR
prezes PZK

Relacja z oficjalnej części obchodów 50 lat SP9KJM

29 maja br. w Domu Kultury „Chemik” odbyła się uroczystość 50-lecia Klubu Łączności SP9KJM, w której wzięło udział ponad 50 osób. Wśród uczestników spotkania byli przedstawiciele Urzędu Miasta w Siemianowicach Śl. tj. wiceprezydent Henryk Ptasznik i przewodniczący Rady Miasta Andrzej Gościński oraz wiceprzewodniczący Rady Miasta

i jednocześnie kierownik Domu Kultury „Chemik” Zbigniew Krupski. Zarząd Wojewódzki LOK reprezentowali: Barbara Karge i Jan Okoń. W spotkaniu wzięli udział: prezes Polskiego Związku Krótkofalowców Piotr Skrzypczak – SP2JMR, Witold SP9MRO wiceprzewodniczący GKR PZK oraz prezes Śląskiego OT PZK Jacek SP9JCN. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także dwaj przedstawiciele Oddziału Terenowego PZK w Jarosławiu tj. Zbigniew Guzowski – SP8AUP i Benedykt SP8IQQ.

Sprawozdanie z działalności Klubu oraz plan zamierzeń Klubu na najbliższe miesiące złożył Prezes Klubu Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA. Stwierdzić należy, iż na przestrzeni półwiecza siemianowicki Klub Łączności wywarł ogromne, pozytywne piętno w świadomości mieszkańców miasta, ponieważ podejmował i nadal podejmuje szereg przedsięwzięć nie tylko na rzecz swoich członków, ale również na rzecz mieszkańców miasta, a zwłaszcza na rzecz dzieci i młodzieży. Do najbardziej widocznych i praktycznych aspektów działalności tego Klubu zaliczyć należy działalność edukacyjną, polegającą na szeroko pojętej politechnizacji tj. przybliżaniu zdobyczy nowoczesnej techniki radiowej. Ponadto

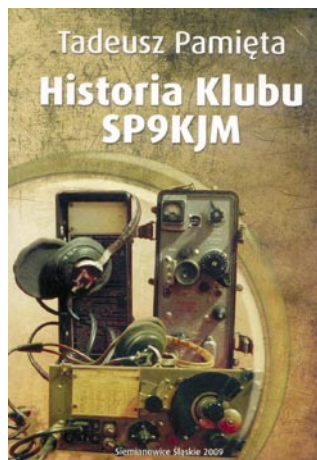
Klub pełni szereg funkcji, w tym umiłowanie patriotyzmu, funkcję wychowawczą dzieci i młodzieży, sportową poprzez propagowanie sportów obronnych (strzelanie, rzut granatem, zawody wieloboju łączności, radioorientacja sportowa). Już w czerwcu br. w Kucobach k. Lublińca Klub zorganizuje centralne zawody wieloboju łączności i radioorientacji sportowej.

W czasie spotkania głos zajmowali zaproszeni goście, którzy wysoko ocenili dotychczasowe dokonania Klubu i plan zamierzeń, czego przykładem może być między innymi okolicznościowe pismo pochwalne, wręczone prezesowi klubu przez wiceprezydenta miasta Henryka Ptasznika i przewodniczącego Rady Miasta Andrzeja Gościńskiego. Również władze centralne PZK wysoko oceniają dokonania Klubu, czego dowodem może być chociażby uhonorowanie tego Klubu Odznaką Honorową PZK 5 lat temu.

W dalszej części spotkania nastąpiło wręczenie odznaczeń LOK-owskich najbardziej zasłużonym członkom Klubu. Z okazji okrągłej rocznicy Klubu Tadeusz Pamięta SP9HQJ opracował monografię pod tytułem „Historia Klubu SP9KJM”, którą otrzymał każdy uczestnik spotkania. W tym miejscu należy podkreślić, iż nakład 250 egzemplarzy został zasponsorowany przez władze Ratusza, a konkretnie przez prezydenta Miasta Jacka Guzega, któremu nie omieszkał podziękować autor rocznicowego opracowania historii klubu Tadeusz Pamięta.

Z okazji takiej fety zorganizowano również wystawę historycznego sprzętu nadawczo-odbiorczego, pamiętającego nawet czasy II wojny światowej. Po części oficjalnej i poczęstunku, nadszedł czas na długie Polaków rozmowy...

Tadeusz Pamięta SP9HQJ



Zlot Krótkofalowców w Chełmie – Chełmski Klub Krótkofalowców SP8PRL

W dniu 10 maja 2009 roku w Chełmie odbył się Zlot Krótkofalowców. Został on zorganizowany przez grupę chełmskich krótkofalowców działających w Chełmskim Klubie Krótkofalowców (ChKK), wchodzącym w skład Lubelskiego Oddziału Terenowego PZK (OT 20 PZK).

Przygotowania trwały od lutego br.; działania koordynował Wiesław Chorążeczewski SP8CGE. Współpracowali z nim członkowie Chełmskiego Klubu Krótkofalowców na czele z Tomkiem Pawelcem SQ8TWP. Warto dodać, iż klub został powołany pod koniec 2008 roku i od tego czasu prężnie działa. Najbardziej widocznym znakiem tego działania jest reaktywacja radiostacji klubowej o historycznym dziś znaku wywoławczym SP8PRL. Stacja ta nadawała z miejsca zlotu, kilka dni później zorganizowano wyprawę na zamek Srebrzyszcze (LCH03). Członkami ChKK są w większości młodzi ludzie, którzy niedawno uzyskali pozwolenia radiowe. Są jednak również i osoby z większym doświadczeniem, a wśród nich Andrzej SP8FNA, działacz SP DX Klubu, a od niedawna posiadacz Odznaki Honorowej PZK.

Zlot krótkofalowców w Chełmie objęła swym patronatem honorowym prezydent Chełma, Agata Fisz. W organizację zjazdu zaangażowane były liczne służby zabezpieczające przebieg zjazdu: policja, pogotowie ratunkowe, straż graniczna (Chełm leży w strefie nadgranicznej Polski i Unii Europejskiej), państwowa straż pożarna. Ze strony Urzędu Miasta Chełma w organizacji zjazdu uczestniczyły Wydział Zarządzania Kryzysowego, Chełmski Dom Kultury, Wydział Infrastruktury Komunalnej.

Zlot odbył się w centralnym miejscu Chełma – na Placu Łuczowskiego. Najbardziej charakterystycznym punktem Zlotu był samochód bojowy Państwowej Straży Pożarnej z drabiną wysuniętą na wysokość ok. 30 metrów, do której zamocowane były anteny (dipole) na pasma KF oraz vertical na pasmo 144 MHz. Na zlot przybyło około 60 krótkofalowców, głównie członków Lubelskiego Oddziału Terenowego PZK. Przybywali z terenu całego województwa



Wóz Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie z zainstalowanymi antenami (Fot. Jerzy SP8HPW)

lubelskiego: z okolic Biłgoraja, Kazimierza Dolnego, Włodawy, Świdnika, Lublina, Lubartowa. Wielu przybyło wraz z osobami towarzyszącymi oraz dziećmi. Zainteresowanie zlotem okazywali też mieszkańcy Chełma, którzy obserwowali pracę radiostacji klubowej SP8PRL oraz rozmawiali z obecnymi na placu krótkofalowcami. Na zlot zostały zaproszone władze Chełma, z których byli obecni: Roland Kurczewicz – pełnomocnik Prezydenta Miasta Chełm, Józef Kendzierawski – z-ca dyr. Wydziału Infrastruktury Komunalnej UM Chełm, Wojciech Gołębski – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Chełm, Elżbieta Bajkiewicz-Kaliszczuk – dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UM Chełm. Obecny był również Władysław Zwierzchowski SP8DXO – dyrektor Delegatury UKE w Lublinie. Władze naczelne PZK reprezentował kol. Jan Dąbrowski SP2JLR – wiceprezes PZK.

Od godz. 9.00 pracowała radiostacja klubowa SP8PRL zarówno na 3,5 MHz, jak i na 144 MHz. Około godz. 10.00 nad Chełmem wykonał kilka okrążeń samolot Cessna pilotowany przez krótkofalowca SP8EHT; w czasie lotu nawiązano łączności między radiostacją klubową SP8PRL a samolotem. Pogoda w dniu zlotu była słoneczna, z niewielkim zachmurzeniem, relacje przekazywane z samolotu

podkreślały piękne widoki okolicy Chełma widziane z wysokości 600 metrów.

O godz. 11.00 rozpoczęła się oficjalna część zlotu. Przedstawiciel gospodarzy zlotu: Wiesław SP8CGE oraz prezes OT 20 PZK Jerzy SP8HPW powitali gości przybyłych na zlot. Oficjalnego otwarcia zlotu dokonał wiceprezes ZG PZK Janek SP2JLR. Czym jest krótkofalarstwo – taki był temat wystąpienia Jerzego SP8HPW, prezesa OT 20. Janek SP2JLR w krótkim wystąpieniu poinformował zebranych o roli Polskiego Związku Krótkofalowców, Władysław Zwierzchowski SP8DXO przedstawił problem działalności amatorskiej pod kątem obecnych warunków prawnych. Podkreślił, iż z Chełma i okolic wpłynęły nowe wnioski o wydanie pozwoleń radiowych.

W dalszej części przerwano do uczestników zlotu od prezydent Agaty Fisz przekazał Roland Kurczewicz. Osobom zasłużonym dla organizacji zlotu i działań organizacyjnych w środowisku krótkofalowców chełmskich wręczono dyplomy i wyróżnienia.

W imieniu ZG PZK kol. Jan SP2JLR przekazał dla pani prezydent dyplom uznania w postaci grawer tonu z podziękowaniem za objęcie patronatem honorowym zlotu. Zarząd Lubelskiego Oddziału Terenowego PZK wyróżnił grawer tonami kolegów Wiesława SP8CGE oraz Tomka SQ8TWP. Ponadto dyplomy uznania nadane przez Zarząd OT 20 PZK otrzymali przedstawiciele władz miasta: Wojciech Gołębski oraz Elżbieta Bajkiewicz-Kaliszczuk. Zarząd OT 20 PZK wystosował także pisemne podziękowania różnym

służbom za pomoc w organizacji zlotu i jego bezpieczny przebieg. Podziękowania kierowane są również do prezydium ZG PZK za udzielone wsparcie w postaci pełnomocnictw dla Wiesława SP8CGE oraz uczestnictwo Jana Dąbrowskiego SP2JLR w zlocie.

Wyrażamy nadzieję, iż zlot zapoczątkuje regularne spotkania krótkofalowców w Chełmie. Następne już planujemy za rok. Informacje o Chełmskim Klubie Krótkofalowców SP8PRL można znaleźć na stronie <http://kfcheelm.pl>.

Zlot był okazją do spotkania krótkofalowców Lubelskiego OT PZK oraz niezrzeszonych w PZK jak również sympatyków naszego hobby. W czasie zjazdu czynna była giełda sprzętu, zainteresowanym rozdawano ulotki specjalnie wydrukowane na tę okoliczność. Zlot kontynuował trwającą wiele lat tradycję otwartych spotkań Lubelskiego Oddziału Terenowego PZK, które odbywają się prawie w każdą drugą niedzielę miesiąca (z wyjątkiem Wielkanocy i sierpnia). Spotkania te cieszą się dużą popularnością. Przybywa na nie co najmniej 30 osób, a w sytuacjach szczególnych i bardziej uroczystych, takich jak spotkanie w grudniu oraz w styczniu, nawet 40–50 osób. Jest to dobra okazja do podtrzymywania osobistych kontaktów oraz przekazywania bieżących informacji dotyczących PZK i OT20. Informacje o pracy OT20 PZK można znaleźć na stronie oddziałowej www.pzk.lublin.pl. Są tam teksty, komunikaty, galerie zdjęć oraz nagrania komunikatów czwartkowych. Zapraszamy do odwiedzin strony, zarejestrowania się i czynnego uczestnictwa w dyskusjach.

Jerzy Kowalski SP8HPW



Zdjęcie grupowe uczestników Zlotu Krótkofalowców (Fot. Marek SP8WQX)

Słowo o Włodzimierzu Markowskim SP5MW s.k.



Urodził się 22 grudnia 1922 roku w Grodzisku Mazowieckim. Ojciec Włodzimierza – Dionizy Bolesław Markowski, należał do Polskiej Organizacji Wojskowej POW – ukończył Politechnikę Lwowską. W okresie międzywojennym był jednym z dyrektorów transatlantycznej radiostacji długofalowej w Grodzisku Mazowieckim utrzymującej łączność z Tokio i z Waszyngtonem, a następnie właścicielem zakładu BEMAR (od Bolesław Markowski) produkującego przyrządy pomiarowe i radiostacje dla wojska. W tym środowisku wychowywał się Włodzimierz. W 1938 roku uzyskał znak nasłuchowy SP-007. Jako młody nasłuchowiec zbudował wiele odbiorników i nadajników radiowych. Przed samym wybuchem II wojny uzyskał znak SP5WM, którego już nie zdążył odebrać. W okresie

wojny należał do Armii Krajowej ps. „Rybka”. Z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 roku, Włodzimierz zbudował w ciągu jednego dnia foniczny nadajnik o mocy 18 watów nazwany „Burza”. Za pomocą „Burzy” przekazywał wiadomości powstańcze i prowadził

uje i wytwarza aparaty do fizykoterapii. W 2004 roku wraca do środowiska krótkofalowców, uzyskuje nowy znak krótkofalowy SP5MW (przedwojenny SP5WM) – wspiera budowę repliki radiostacji „Błyskawica”. W 2005 roku kieruje pracami warszawskich krótkofalowców



listę poszukiwań o zaginionych. Po uruchomieniu w dniu 8 sierpnia radiostacji „Błyskawica”, radiostacja „Burza” retransmituje jej program.

Po wojnie prowadzi warsztat radiowy. Interesuje go motoryzacja, bierze udział w zawodach motocyklowych. W 1947 zostaje mistrzem Polski. Jest zdobywcą trzech Złotych Kasków. Bierze udział w zawodach samochodowych. W 1968 roku startuje w rajdzie Monte Carlo. Dalej doskonalą swoje zainteresowania elektroniką. Zakłada zakład RIDAN, gdzie konstru-



nad odtworzeniem radiostacji „Burza”. Znajduje się ona w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego. Był członkiem Polskiego Związku Krótkofalowców, Automobil Klubu i Polskiego Związku Łowieckiego.

Włodzimierz Markowski zmarł 28 maja 2009 roku i został pochowany z najwyższymi honorami państwowymi na cmentarzu w Grodzisku Mazowieckim. W imieniu krótkofalowców Włodzimierza pożegnał Adam Nogaj SP5EPP, a w imieniu ZG PZK oraz Praskiego OT Wiesław Paszta SQ5ABG.

Cześć Jego pamięci!

Zygmunt SP5AYY
i koledzy krótkofalowcy z SP5



Silent Keys

Konrad Tadeusz Jabłoński SQ5FLT s.k. Ostatnio aktywny jako SQ5FLT/4. Odszedł od nas 1 stycznia 2009. Autor licznych publikacji, także w „Świecie Radio”. Miłośnik telegrafii. Pochodził z Sieradza, w latach 50. wyjechał do Warszawy. W ostatnich latach główna jego aktywność to SP4, gdzie zamieszkiwał u swojej rodziny.

Cześć Jego pamięci!

Jurek Turbiński SP7NJT i koledzy krótkofalowcy z SP5

Tadeusz Polański SP3IAE s.k. W dniu 6 czerwca odszedł od nas śp. Tadeusz Polański SP3IAE. Aktywny krótkofalowiec, członek PZK. Pogrzeb odbył się w dniu 9 czerwca na cmentarzu w Międzyrzeczu.

Cześć Jego pamięci!

Piotr SP2JMR

Jan Czesław Kwiecień SP9DIC s.k. W dniu 3 czerwca pożegnaliśmy naszego kolegę, lekarza medycyny Jana Czesława Kwietnia SP9DIC, który odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, do końca pomagając ludziom. Przekonało się o tym wielu krótkofalowców, dla których jego gabinet był zawsze szeroko otwarty. Pogrzeb odbył się w Bodzanowicach 3 maja br.

Żegnaj, przyjacielu.

Marek SP9UO